

Tomasz Chinciński

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

PAMIĘĆ II WOJNY ŚWIATOWEJ W POLSCE I W NIEMCZACH. DEBATY, MUZEA I WYSTAWY

STRESZCZENIE

W niniejszym artykule została podjęta próba przedstawienia rozwoju głównych kierunków pamięci o II wojnie światowej w Polsce i w Niemczech w latach 1989/90–2014 oraz analiza procesu transformacji tej pamięci. W publikacji tej omówiono najważniejsze debaty i spory historyczne, muzea i wystawy traktujące o wojnie. Szczególną uwagę poświęcono dwóm powstającym muzeom: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i „Widocznemu znakowi przeciw ucieczce i wypędzeniom” w Berlinie.

Słowa kluczowe:

polityka pamięci, II wojna światowa, debaty historyczne, muzea i wystawy, relacje polsko-niemieckie w obszarze pamięci historycznej, Muzeum II Wojny Światowej Gdańsku, „Widoczny znak” w Berlinie.

WSTĘP

Transformacja polityczna w Polsce w 1989 r. i zjednoczenie Niemiec w 1990 r. wytyczyły nowe ramy dla pamięci o II wojnie światowej. W dyskursie na temat wojny, zarówno w Polsce jak i w Niemczech, pojawiło się szereg całkowicie nowych, wcześniej pomijanych bądź marginalizowanych, kwestii. Ostatnie ćwierćwiecze obfitowało także w obu krajach w nowe inicjatywy o charakterze muzealno-wystawienniczym, które wpływały na kształtowanie się pamięci zbiorowej. Prowadzone w ostatnich latach badania dowodzą, że dzisiejsza pamięć o tamtych latach i wydarzeniach została w zdecydowanej mierze ukształtowana po przemianach politycznych lat 1989–1990.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie najważniejszych tendencji w pamięci o II wojnie światowej w Polsce i w Niemczech, odniesienie się do obecnego stanu wiedzy na temat pamięci zbiorowej społeczeństwa o wojnie, omówienie sposobów pokazywania wojny w polskich i niemieckich muzeach. Opisana w artykule pamięć obejmuje przede wszystkim dyskurs oficjalny: debatę publiczną nad przeszłością, upamiętnienia przeszłości (muzea i wystawy), politykę państwa w zakresie wspierania pamięci o wojnie oraz funkcjonującą w przestrzeni publicznej pamięć społeczną. Wszystko to ma pomóc w szukaniu odpowiedzi na pytania: jaki jest rzeczywisty wymiar współczesnej pamięci o II wojnie światowej w Polsce i w Niemczech oraz jakie czynniki przede wszystkim wpływały na przemiany tej pamięci.

DEBATY HISTORYCZNE I NOWE MODELE PAMIĘCI W POLSCE PO 1989 R.

W pierwszej dekadzie wolnej Polski zarówno w badaniach jak i debacie historycznej nastąpiło przesunięcie zainteresowań z tematyki okupacji niemieckiej na rzecz zagadnień związanych z okupacją sowiecką, stosunkami polsko-radzieckimi oraz szeroko rozumianą problematyką Polskiego Państwa Podziemnego. Wydawało się, że gro kwestii związanych z niemiecką okupacją zostało przedyskutowanych i wyjaśnionych. Jednocześnie nadrabiano zainteresowanie tym co stanowiło w PRL-u tabu: sowieckimi zbrodniami, holokaustem, Armią Krajową i powstaniem warszawskim¹.

Nowa rzeczywistość polityczna umożliwiła przywrócenie do głównego nurtu debaty publicznej pamięci o żołnierzach Armii Krajowej. W okresie PRL-u pamięć ta była marginalizowana, zakłamywana przez propagandę komunistyczną, wypychana do nieformalnego obiegu. Po 1989 r. zaczęły powstawać organizacje pozarządowe zajmujące się badaniem i upamiętnianiem losów konspiracji akowskiej.

W Toruniu powołano Fundację „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”² (24 kwietnia 1990 r.), która szybko stała się swego rodzaju społecznym instytutem naukowym, badającym i upowszechniającym wiedzę na temat

¹ H.-J. Bömelburg, *Niemiecka okupacja w pamięci Polaków*, [w:] *Polska i Niemcy. Wojna i pamięć*, (red.) J. Kochanowski, B. Kosmala, Warszawa-Poczdum 2009, s. 99; T. Chinciński, *Niemiecka okupacja w Polsce 1939–1945. Stan i kierunki badań*, „Colloquium”, Gdynia 2013, nr 3, s. 10.

² Fundacja zmieniła nazwę najpierw na Fundacja Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, a po śmierci Elżbiety Zawackiej na Fundacja General Elżbiety Zawackiej Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek.

losów konspiracji na Pomorzu w latach 1939–1945, Wojskowej Służby Kobiet oraz „Zagrody” – Wydziału Łączności Zagranicznej KG AK. Utworzenie Fundacji było możliwe dzięki wcześniejszej działalności Elżbiety Zawackiej, która od lat 60. XX w. zbierała relacje i wszelkie materiały historyczne dotyczące Armii Krajowej na Pomorzu i Wojskowej Służby Kobiet. W Fundacji pracowali głównie zapaleńcy, pozyskani przez Zawacką³. Jednym z głównych celów Fundacji było ukazanie losów jak największej liczby uczestników walki niepodległościowej na Pomorzu, nie tylko dowódców i wybitnych konspiratorów, ale także tych, których udział w konspiracji był niewielki czy nawet epizodyczny. Miało to zmienić funkcjonujący w świadomości społecznej stereotyp o małej aktywności konspiracji akowskiej na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej.

Także w innych ośrodkach aktywizowały się środowiska skupione wokół pamięci o bohaterach Polskiego Państwa Podziemnego. Doczekał się realizacji pomysł budowy Muzeum Powstania Warszawskiego. Po kilkunastu latach perypetii związanych z budową muzeum środowiska kombatanckie odniosły w końcu sukces. Dzięki otwartemu w 2004 r. najnowocześniejszemu wówczas w Polsce muzeum pamięć o Powstaniu Warszawskim przeszła metamorfozę. Jeden z warsawianistów ujął to następująco: „oficjalny dyskurs historyczny zmarginalizował tezę, bardzo popularną przed 1989 rokiem, iż powstanie było krokiem nierozsądnym i z góry skazanym na niepowodzenie. W ten sposób spór o sens powstania warszawskiego zniknął z polskiej przestrzeni publicznej, w której jeszcze kilkadziesiąt lat temu zajmował jedno z czołowych miejsc”⁴.

Od przełomu lat 80. i 90. XX w. istotnymi elementami polskiej pamięci o II wojnie światowej stały się wydarzenia, postacie i miejsca związane z ziemiami II Rzeczypospolitej, które w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow zostały zajęte przez Sowieców. Obowiązujące w okresie PRL ograniczenia zniknęły i w debacie publicznej przywrócono cześć bohaterom spoczywającym za wschodnią granicą Polski. Priorytetowym zadaniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, skupiającej się w okresie PRL-u przede wszystkim na upamiętnianiu ofiar okupacji niemieckiej, stała się opieka nad grobami Polaków pomordowanych na Wschodzie. Najistotniejszą sprawą było upamiętnienie zbrodni katyńskiej. Przyznanie się przez stronę radziecką do winy za mord w Katyniu oraz udostępnienie części dokumentów katyńskich z radzieckich archiwów umożliwiło rozpoczęcie badań. Przeprowadzo-

³ T. Chinciński, „*Nasza służba trwa*”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 6, s. 49–53.

⁴ T. Markiewicz, *Pamięć o Armii Krajowej. Przykład warszawski*, [w:] *Polska i Niemcy...*, dz. cyt., s. 94.

no poszukiwania i dokonano ekshumacji ofiar mordów NKWD na cmentarzach wojennych w Katyniu i Miednoje (Rosja) oraz w Charkowie (Ukraina)⁵. Utworzono w Warszawie Muzeum Katyńskie. Miało ono obok roli upamiętnienia zbrodni katyńskiej wyrażać hołd pomordowanym polskim jeńcom wojennym oraz być symbolem niezłomnej pamięci. Motto Muzeum brzmiało: „Pamięć nie dała się zgładzić”⁶.

Pozostająca w cieniu tematyki zbrodni sowieckich, czy Polskiego Państwa Podziemnego, pamięć o niemieckiej okupacji w latach 90. XX w. zaczęła być poddawana próbom modyfikacji. Powstały nowe ekspozycje muzealne i miejsca pamięci upamiętniające ofiary narodowosocjalistycznych obozów zagłady. W 50. rocznicę wybuchu powstania w nazistowskim obozie zagłady w Sobiborze w 1993 r. utworzono Muzeum Byłego Obozu Zagłady. Rok później na terenie obozu Kulmhof powstało Muzeum byłego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem. Muzeum – Miejsce Pamięci utworzono również na terenie byłego obozu zagłady w Bełżcu (2004 r.). W nowo otwartej stałej ekspozycji Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince (2006 r.) największa część wystawy została poświęcona obozowi zagłady. Rozszerzenie istniejącej do schyłku PRL-u formuły upamiętnienia hitlerowskich miejsc kaźni o nowe muzea i miejsca pamięci podważa tezę o marginalizacji roli niemieckiej okupacji w polskiej pamięci o II wojnie światowej po 1989 r.⁷

W próby rewizji pamięci o niemieckiej okupacji w Polsce wpisuje się poniekąd spór o godzinę i miejsce pierwszego niemieckiego ataku na Polskę. Przeniesienie centralnych obchodów 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej do Wielunia, w którym miała „rozpocząć się druga wojna światowa”⁸ odebrać można jako próbę zmiany dotychczasowej symboliki. Powodem tej zmiany było przekonanie niektórych historyków, że pierwsze bomby na Wieluń spadły o godzinie 4:40, a więc kilka minut przed pierwszymi wystrzałami ze „Schleswiga-Holsteina” na Westerplatte. Okazało się to zupełnym nieporozumieniem wynikającym z przyjęcia błędnego założenia o obowiązywaniu w Niemczech tzw. czasu letniego i tym samym przesunięcia godziny do

⁵ Por. A. Przewoźnik, J. Adamska, *Zbrodnia katyńska. Mord-klamstwo-pamięć*, Kraków 2011, s. 159–228; P. Kowal, *Jak to powiedzieć*, „Polityka”, 2010, nr 14, s. 82–85.

⁶ Z. Sawicki, *Muzeum Katyńskie i jego relikwie*, [w:] *Zbrodnia katyńska. Historia-rzeczywistość-prawda. Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej w 55 rocznicę zbrodni katyńskiej*, Gdańsk-Gdynia 1995, s. 115–116.

⁷ H.-J. Bömelburg, *Niemiecka okupacja...*, dz. cyt., s. 100.

⁸ „65 lat temu, o godz. 4:40, nalotem niemieckiego lotnictwa na Wieluń rozpoczęła się – najtragiczniejsza w dziejach ludzkości – II wojna światowa” – *Wieluń miastem pokoju i pojednania. Centralne obchody 65 rocznicy wybuchu II wojny światowej i dnia weterana 1 września 2004 r.*, Wieluń 2004, s. 9.

przodu w stosunku do czasu środkowoeuropejskiego, którym posługiwano się wówczas w Polsce⁹.

Podważenie symbolicznego znaczenia Westerplatte w polskiej pamięci o wojnie można traktować jako element szerszej debaty publicznej, w której próbowano zakwestionować utarte i lansowane w PRL stereotypowe obrazy wojny i niemieckiej okupacji. Przejawem tego były choćby oskarżenia kierowane pod adresem dowódcy załogi na Westerplatte mjr. Henryka Sucharskiego. Z jednej strony można w tym upatrywać pokoleniowej zmiany w spojrzeniu na wykreowany przez różne wydawnictwa naukowe i popularne okresu PRL-u stereotypowy obraz mjr. Sucharskiego, jako niezłomnego dowódcy obrony Westerplatte. Z drugiej strony słaba podstawa źródłowa wielu rewizjonistycznych twierdzeń pozostawia wiele wątpliwości¹⁰.

Do debat podważających utrwalone w polskiej historiografii spojrzenie na II wojnę światową zaliczyć można również dyskusję nad zbrodnią w Jedwabnem, czy spory wokół obrony Katowic we wrześniu 1939 r. oraz wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września 1939 r.¹¹. Przyczyniły się one z całą pewnością do ożywienia pamięci o II wojnie światowej, wskazując na niejednoznaczność ocen przeszłości. W pewien sposób przyczyniło się to do polaryzacji tego co nazywamy „kulturą pamięci”. Jeden z niemieckich badaczy charakteryzując polską pamięć o II wojnie światowej zauważył, że „peterelowskie modele interpretacyjne, tradycyjny obraz Polski jako ofiary oraz bardziej zróżnicowane ujęcia konkurują ze sobą o władzę interpretowania najnowszej historii narodowej”¹².

Nowy wymiar debacie publicznej w Polsce nad II wojną światową nadały dyskusje prowadzone w Niemczech od końca lat 90. XX w. nad Centrum przeciwko Wypędzeniom, alianckimi bombardowaniami ludności cywilnej, czy niemieckim ruchem oporu. Stały się one niejako zarzewiem polsko-niemieckiego sporu o ocenę II wojny światowej. Szczególne zagrożenie upatrywano w Polsce w budowaniu wyjętej z szerszego kontekstu narracji o krzywdach wypędzonych Niemców. Sprawilo to, że chętniej zaczynano podejmować drugowojenne tematy.

⁹ G. Bęblik, *Wieluń, 1 września 1939 r.*, [w:] *Wieluń był pierwszy. Bombardowania lotnicze miast regionu łódzkiego we wrześniu 1939 r.*, (red.) J. Wróbel, Łódź 2009, s. 57–58.

¹⁰ P. Semków, *Na szachownicy mitów i rzeczywistości. Kilka uwag o skutkach odbierania polskiej historii wojskowości*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, (red.) W. Caban, J. Smoliński, t. 2, s. 259–260; J. Szkudliński, *W sprawie białej flagi na Westerplatte*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2012, nr 4, s. 153–163.

¹¹ Pisałem już o tym w: T. Chinciński, *Niemiecka okupacja...*, dz. cyt., s. 10–11.

¹² H.-J. Bömelburg, *Niemiecka okupacja ...*, dz. cyt., s. 101.

POWOŁANIE MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU

Przejawem renesansu pamięci o wojnie i niemieckiej okupacji było powołanie w grudniu 2008 r. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Pomysł powołania takiej placówki, która pokazywałaby losy Polaków w okresie II wojny światowej na szerokim tle europejskim, wyszedł rok wcześniej od samego premier rządu polskiego Donalda Tuska. Misja tworzenia tego Muzeum została powierzona historykowi, prof. dr. hab. Pawłowi Machcewiczowi.

Sama idea powołania Muzeum spotkała się z powszechną aprobatą. Natomiast koncepcja pokazania w Muzeum europejskiego wymiaru konfliktu spotkała się w debacie publicznej z podzielonymi opiniami. Jedni upatrywali w tym szansę na lepsze pokazanie losów Polski i Polaków w II wojnie światowej, podkreślenie wyjątkowości polskiego doświadczenia, inni widzieli zagrożenie w tym „uniwersalistycznym” przekazie, bojąc się zmarginalizowania pamięci o chwale polskiego oręża i martyrologii Polaków. Podobnie zbadane przez socjologów postawy społeczne Polaków wobec treści i przekazu Muzeum II Wojny Światowej wskazywały z jednej strony potrzebę pokazania perspektywy europejskiej, z drugiej akcentowały polocentryzm. Jednak aż dwie trzecie badanych przez socjologów było za pokazaniem w Muzeum wszystkich ważnych dla Polski wydarzeń, jednocześnie oczekując przedstawienia wydarzeń mających miejsce na całym świecie. Tylko jedna piąta spośród respondentów opowiedziała się za skupieniem się przede wszystkim na wydarzeniach mających miejsce na obszarze Polski¹³.

Koncepcja wystawy stałej Muzeum II Wojny Światowej została przygotowana przez dwóch historyków – Pawła Machcewicza i Piotra M. Majewskiego. Zakłada ona pokazanie szeroko rozumianych dziejów II wojny światowej przy założeniu szczególnego wyeksponowania losów Polski i Polaków. Nie ma się to jednak odbyć „kosztem umniejszenia doświadczeń innych narodów – w tym także Niemców i Rosjan”. Sposobem na znalezienie złotego środka w zachowaniu proporcji pomiędzy wydarzeniami polskimi i międzynarodowymi ma „być zastosowanie w narracji perspektywy porównawczej”. Ma to pozwolić na lepsze pokazanie „podobieństw i różnic pomiędzy charakterem wojny i okupacji w Europie Zachodniej, a Środkowo-Wschodniej”. Autorzy koncepcji założyli jednak, że nie będą w stanie pokazać w Muzeum wszystkiego, dlatego niektóre wątki będą zaprezentowane

¹³ A. Kowalewska, J. Szut, M. Kwiatkowska, *Postawy społeczne wobec idei Muzeum II Wojny Światowej*, [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1989*, (red.) M. Andrzejewski, G. Berendt, T. Chinciński, A. Trzeciak, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 115–116, 124–125.

w sposób skrótowy (jak np. wydarzenia na Dalekim Wschodzie, czy działania militarne w Afryce Północnej)¹⁴.

Jednym z najważniejszych wątków tematycznych Muzeum II Wojny Światowej ma być pokazanie losów ludności cywilnej. Dlatego historia działań wojennych i dyplomatycznych ma stanowić jedynie tło dla przedstawienia w Muzeum „ludzkiego” i społecznego wymiaru wojny. Kampania 1939 r. ma zostać zaprezentowana jako „początek bestialskiego traktowania ludności cywilnej i jeńców, zapowiedź tego, co działo się w kolejnych latach”¹⁵.

Ważną częścią ideowego przesłania Muzeum jest także pokazania współpracy dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i radzieckiego w podporządkowaniu i okupowaniu narodów Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1939–1941. Zwrócenie uwagi na współdziałanie nazizmu i komunizmu według autorów koncepcji nie jest równoznaczne z postawieniem znaku równości pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Radzieckim. Nie ma ono także na celu również „wchodzenie w spór, który z systemów był bardziej zbrodniczy i dlaczego”. Ma ono za zadanie przede wszystkim edukację zachodnioeuropejskiej opinii publicznej i polityków, wśród których istnieje stan niewiedzy na ten temat.

Autorzy przygotowujący wystawę główną Muzeum II Wojny Światowej pragną zwrócić także uwagę na to, że polityka okupacyjna nie była jednakowa w stosunku do wszystkich podbitych narodów. Jednym z przesłań wystawy jest pokazanie, że niemiecka okupacja obszarów podbitych i kontroli nad państwami satelickimi przybierała szereg bardzo zróżnicowanych form. Podobnie na opanowanych przez siebie obszarach własną politykę prowadzili sojusznicy Hitlera, Japonia oraz ZSRR w latach 1939–1941.

Muzeum nie tylko ma przypominać o tragicznych wydarzeniach: ludobójstwie, eksterminacji, czystkach etnicznych, czy codziennych upokorzeniach okupowanej ludności, które zostaną szczegółowo udokumentowane i upamiętnione, ale również przekazywać zwiedzającym ważne przesłanie, że nawet w tak strasznych czasach znajdowali się ludzie, którzy zdołali ocalić godność i przeciwstawić się złu. Opór w Muzeum ma zostać pokazany przede wszystkim jako suma indywidualnych aktów sprzeciwu wobec okupanta, podejmowanych przez zwykłych ludzi. Zwiedzanie tej części wystawy powinno skłaniać zwiedzającego do refleksji „jak on sam zachowałby się w takich okolicznościach?”.

¹⁴ P. Machcewicz, P. M. Majewski, *Muzeum II Wojny Światowej. Zarys koncepcji programowej*, „Przegląd Polityczny”, 2008, nr 91/92, s. 46–47.

¹⁵ Tamże, s. 48.

Koncepcja Muzeum II Wojny Światowej została przełożona na język artystyczny przez scenografów z belgijskiej firmy Tempora. Wygrała ona w 2009 r. międzynarodowy konkurs na scenografię Muzeum. Projekt Tempory zakładał przedstawienie narracji historycznej za pomocą zróżnicowanej ekspozycji przestrzennej, przy wykorzystaniu bogactwa form scenograficznych oraz oryginalności zaproponowanych rozwiązań wystawienniczych. Wystawa będzie łączyć nowoczesne środki wyrazu (multimedia) z tradycyjnymi (eksponaty). Zamysłem belgijskich scenografów jest wywołanie u zwiedzających „emocjonalnej identyfikacji z kontekstem historycznym i indywidualnymi doświadczeniami ludzkimi czasów wojny”. Na przygotowywaną wystawę składają się trzy bloki narracyjne: *Droga do wojny*, *Groza wojny* oraz *Długi cień wojny*, których łączna powierzchnia wyniesie blisko 7 tys. m²¹⁶.

PAMIĘĆ ZBIOROWA POLAKÓW 70 LAT PO WOJNIE

Jedną z pierwszych inicjatyw Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku było zlecenie badań socjologicznych dotyczących współczesnej pamięci o II wojnie światowej. U podstaw tego projektu była chęć zdiagnozowania świadomości społecznej na temat wojny, a także poznanie oczekiwań społecznych wobec mającego powstać Muzeum. Rozpoznanie opinii społecznych miało stać się pomocne, podobnie jak głosy historyków i publicystów, przy tworzeniu scenariusza wystawy stałej Muzeum II Wojny Światowej.

Przeprowadzone badania dowiodły, że współczesna pamięć Polaków o II wojny światowej ukształtowała się po przemianach politycznych 1989 r. W przeciągu dwudziestu lat wolnej Polski dokonały się zmiana utrwalonych w świadomości zbiorowej obrazów wojny oraz wymiana symboli i wartości odwołujących się do przeszłości sprzed siedemdziesięciu lat. Jak zauważył jeden z realizatorów projektu – Piotr T. Kwiatkowski – „postacie związane z ruchem komunistycznym, propagowane w okresie PRL, są współcześnie nieobecne lub oceniane przez badanych krytycznie. Najczęściej wymienianymi spontanicznie postaciami – symbolami pozytywnych wartości ważnych dla narodowej tożsamości – są natomiast: Władysław Sikorski (22%), Władysław Anders (15%), Maksymilian Kolbe (7%), Irena Sendlerowa (5%). Można sądzić, że postacie te stały się symbolami czterech ważnych zbioro-

¹⁶ Projekt architektoniczny budynku Muzeum II Wojny Światowej został przygotowany przez Studio „Kwadrat” z Gdyni, które wygrało w 2010 r. międzynarodowy konkurs architektoniczny. Wpisuje się on w architektoniczny i urbanistyczny pejzaż Gdańska. Otwarcie Muzeum ma nastąpić w 2016 r.

wych doświadczeń: ciągłości polskiego państwa, wytrwałości i sukcesów w walce zbrojnej, męczeństwa i czynnego sprzeciwu wobec Zagłady¹⁷.

Badania pokazały również wielkowiekowość i wielowątkowość polskiej pamięci o wojnie. Przede wszystkim wyróżnić można pamięć o wojnie jako wydarzeniu historycznym oraz pamięć prywatną odnoszącą się do doświadczeń osobistych. Informacje o bohaterstwie i patriotyzmie, walkach frontowych i partyzanckich oraz innych wielkich wydarzeniach wojny pochodzą przede wszystkim z przekazów publicznych. Doświadczenia z życia codziennego takie jak: bieda, głód, niedostatek, bombardowania, naloty, ucieczka, ukrywanie się przed niebezpieczeństwem, ukrywanie własnych posiadłości, egzekucje, ludobójstwo, praca przymusowa w Rzeszy silnie utrwaliły się w pamięci, tych którzy przeżyli wojnę i okupację. Wspomnienia te przekazywane są kolejnym pokoleniom w opowieściach rodzinnych, które wciąż pozostają znaczącym źródłem wiedzy o wojnie¹⁸.

W Polsce występuje ponadto kilka „wspólnot pamięci” związanych z różnymi obszarami, których losy odmiennie kształtowały się podczas wojny. Autorzy raportu z badań nad pamięcią wyróżnili przynajmniej siedem takich obszarów: tzw. Ziemie Odzyskane, ziemie wcielone do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo, okupacja sowiecka, okupacja litewska, okupacja słowacka oraz subregion – Kresy Południowo-Wschodnie. Poszczególne te „wspólnoty pamięci” spaja „określone doświadczenie biograficzne, niekoniecznie o charakterze traumatycznym”. Doświadczenie to łączy zarówno bezpośrednich uczestników i świadków wydarzeń jak i ich potomków, którzy stali się spadkobiercami „pamięci rodzinnej”. Te regionalne „wspólnoty pamięci” utożsamiają się z różnymi doświadczeniami z okresu wojny. I tak na przykład dla mieszkańców ziem anektowanych przez III Rzeszę najważniejszymi, wydarzeniami wiążącymi się z wojną i okupacją niemiecką pozostają: wpis na niemiecką listę narodowościową i służba w Wehrmachcie oraz eksterminacja i przymusowe przesiedlenia. Z kolei mieszkańcy Generalnego Gubernatorstwa, które stanowiło mniej niż połowę ziem polskich zajętych przez wojska niemieckie, skupiają się na roli Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego. Właśnie ta pamięć mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa wywiera największy wpływ na literaturę, film i szkolne podręczniki.

¹⁷ P. T. Kwiatkowski, *II wojna światowa w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1989*, (red.) M. Andrzejewski, G. Berendt, T. Chinciński, A. Trzeciak, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 106.

¹⁸ P. T. Kwiatkowski, L. M. Nijakowski, B. Szacka, A. Szpociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, wstęp P. Machcewicz, komentarz historyka M. Kula, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 118–125.

Pozostaje jednak ona w kontraście do doświadczeń pozostałych „wspólnot pamięci”¹⁹.

Zdiagnozowanie zróżnicowania regionalnego i wieloaspektowości polskiej pamięci o wojnie wydaje się niezwykle ważne dla zdefiniowania najważniejszych społecznych funkcji powstającego Muzeum II Wojny Światowej²⁰. Pokazuje to, że przyszłe Muzeum aby wspierać budowanie narodowej tożsamości nie może ograniczyć się w swoim przekazie do utrwalonych obrazów wojny i okupacji, ale powinno podjąć próbę umacniania pamięci wszystkich istniejących „wspólnot pamięci”, pamięci zarówno o bohaterstwie dającym powód do dumy, jak i wydarzeniach związanych z cierpieniem, tragedią ofiar oraz doświadczeniami trudnych, często niejednoznacznych wyborów.

DEBATY HISTORYCZNE I NOWE MODELE PAMIĘCI W NIEMCZECH PO 1990 R.

Niemiecka pamięć o II wojnie światowej po 1990 r. nie ograniczała się do debat na temat niemieckich ofiar wojny. Jej częścią była również kwestia upamiętnienia zbrodni i ofiar nazizmu. W traktacie zjednoczeniowym Niemiec zawarto zapis o aktywnej roli rządu federalnego w przekształceniu miejsc pamięci i ekspozycji muzealnych. W przeciągu kilkunastu lat dokonano gruntownych zmian istniejących wystaw oraz otwarcia wielu nowych ekspozycji. Do najważniejszych przedsięwzięć można zaliczyć powstanie Pomnika Pomordowanych Żydów Europy (2005), którego częścią jest nowoczesne centrum informacyjne oraz otwarcie nowych wystaw w Domu Konferencji Wannsee (2006), czy miejscu pamięci Bergen Belsen (2008). Warto także wspomnieć o mającej na celu zachowanie śladów po nazistowskim aparacie przemocy Topografii Terroru (2010)²¹.

Tworzeniu niektórych z tych wystaw towarzyszyły kilkuletnie debaty. Wszystkie te nowe ekspozycje nie tylko przypominały o nazistowskiej przeszłości, upamiętniały ofiary nazizmu, ale także objaśniały współczesnemu pokoleniu genezę, przebieg i skutki zbrodniczej przeszłości. Położyły kres

¹⁹ Tamże, s. 200–238.

²⁰ Na temat uwag badanych respondentów o funkcjach społecznych Muzeum II Wojny Światowej; zob. A. Kowalewska, J. Szut, M. Kwiatkowska, *Postawy społeczne...*, dz. cyt., s. 120–124.

²¹ A. Ehmman, *Rozliczenie z narodowym socjalizmem w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Polska i Niemcy. Wojna i pamięć*, (red.) J. Kochanowski, B. Kosmala, Warszawa-Poczdám 2009, s. 112–113; J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, idee, praktyka*, Kraków 2011, s. 201–222.

wypieraniu i przemilczaniu zbrodni narodowego socjalizmu z pamięci zbiorowej niemieckiego społeczeństwa. Stworzyły one obowiązujący w Niemczech kanon narracji na temat II wojny światowej. Bardzo mocno akcentowanym punktem tej narracji uczyniono holokaust.

Opowieść o końcu wojny znalazła swoje miejsce w dwóch muzeach, które odzwierciedlają podział Berlina. Jako pierwsze otwarto Muzeum Berlin-Karlshorts (1995) w miejsce znajdującego się do 1990 r. w zamkniętej, radzieckiej dzielnicy wojskowej Muzeum Kapitulacji. Utrzymanie dalszego funkcjonowania tego muzeum było jednym z warunków wycofania wojsk radzieckich z Niemiec. Poniekąd w odpowiedzi na to postawiono otworzyć Muzeum Alianckie (1998) w zachodniej części Berlina²². Narracja Muzeum Berlin-Karlshorts pokazuje przede wszystkim perspektywę radziecko-niemiecką końca wojny, zaś Muzeum Aliantów koncentruje się na opowieści o pokonaniu III Rzeszy przez kraje zachodnie koalicji antyhitlerowskiej.

Do znaczącej rewizji niemieckiej pamięci o II wojnie światowej przyczyniła się wystawa „Vernichtungskrieg. Verbrechen der Wehrmacht 1941–1944”. Przygotowana w połowie lat 90. XX w. przez prywatny Instytut Badań Społecznych z Hamburga podważyła zakorzeniony w niemieckiej pamięci zbiorowej stereotyp „czystego Wehrmachtu” i rozpoczęła ogólnokrajową debatę na temat udziału niemieckich żołnierzy w zbrodniach wojennych. Prezentowane na niej fotografie pokazywały, że drastyczne egzekucje były nie tylko udziałem funkcjonariuszy zbrodniczej SS, ale również żołnierzy Wehrmachtu, w którym służyło kilkanaście milionów Niemców. Jednocześnie wskazywało to powszechny udział niemieckiego społeczeństwa w zbrodniach. Pamięć o tym obciążała nie tylko samych żołnierzy Wehrmachtu, ale także dotykała żyjące współcześnie ich rodziny²³.

Debata zapoczątkowana wystawą o zbrodniach Wehrmachtu nie ograniczyła się tylko do sporów historyków, ale stała się udziałem polityków w Bundestagu oraz przeniosła się na sale sądowe. Wytknięte autorom wystawy pomyłki i błędy przyczyniły się do jej przerobienia i unaukowania. Otwarta w 2001 nowa jej wersja – „Verbrechen der Wehrmacht. Dimensio-

²² J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 229–231.

²³ J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 201–203; A. Ehmann, *Rozliczenie z narodowym socjalizmem...*, dz. cyt., s. 113–114; *Pamięć II wojny światowej – debata. Uczestnicy Włodzimierz Borodziej, Pavel Markovich Polian, Jochen Böhrer. Moderator: Paweł Machcewicz*, [w:] *Od wojny do wolności...*, dz. cyt., s. 140.

nen des Vernichtungskrieges 1941–1944” – została wzbogacona o teksty źródłowe i starannie przemyślane komentarze historyczne²⁴.

Obie wersje niemieckiej wystawy całkowicie pomijały jednak zbrodniczą działalność Wehrmachtu w Polsce w 1939 r., dając do zrozumienia, że wojna na wyniszczenie rozpoczęła się dopiero od niemieckiej agresji na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. Polemikę z tym stanowiskiem podjęła wystawa „Z największą brutalnością... Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce wrzesień–październik 1939 r.” (2004) przygotowana przez historyków z Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz Instytutu Pamięci Narodowej. Była ona także pokazywana w Niemczech. Wystawa ta przedstawiała argumenty za tym, że zbrodnie Wehrmachtu i wojna na wyniszczenie miały swój początek podczas kampanii w Polsce w 1939 r.

Niemalże równoległe do debaty nad hamburską wystawą o zbrodniach Wehrmachtu toczył się w Niemczech spór historyków wywołany niemieckim wydaniem książki amerykańskiego politologa Daniela Goldhagena (*Hitler's willing executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, 1996). W pracy tej odpowiedzialność za zagładę Żydów została przypisana całemu niemieckiemu społeczeństwu. Klóciło się to z dotychczasową niemiecką pamięcią II wojny światowej. Choć książka spotkała się ze sporą krytyką ze strony niemieckich historyków, którzy wytknęli jej sporo mankamentów warsztatowych i podważyli jej naukowy charakter, to jednak wprowadziła do niemieckiej debaty nad narodowym socjalizmem nową jakość. Postawiła pytanie o udział zwykłych Niemców w holokauście oraz uświadomiła, że bezpośredni sprawcy mordów na Żydach byli zupełnie „normalnymi” ludźmi²⁵.

Te debaty stanowiące swego rodzaju „rachunek sumienia” dla niemieckiej pamięci o nazistowskiej przeszłości z jednej strony zmieniły wyobrażenia współczesnych Niemców na temat zbrodni wojennych i ich sprawców, ale z drugiej strony stały się poniekąd katalizatorem dla wzmocnienia zainteresowania niemieckiej opinii publicznej problematyką cierpień niemieckich cywilów w czasie wojny. Jeden z niemieckich historyków – Jochen Böhrer – podsumował to słowami: „to, że w Niemczech mamy obecnie dyskusję na temat wypędzenia Niemców czy alianckich ataków lotniczych na

²⁴ J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 202–203; W. Pięciak, *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2002, s. 143–173.

²⁵ J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 203–205; A. Ehmann, *Rozliczenie z narodowym socjalizmem...*, dz. cyt., s. 114; *Pamięć II wojny światowej – debata.*, s. 140.

niemieckie miasta, może więc być reakcją na akceptację tezy, że Niemcy w dużym stopniu brali udział w wojnie”²⁶.

OD CENTRUM PRZECIWKO WYPĘDZENIOM DO „WIDOCZNEGO ZNAKU”

Do ożywienia debaty na temat powojennych wypędzeń przyczynił się pomysł powołania Centrum przeciwko Wpędzeniom. Miała to być instytucja ogólnokrajowa upamiętniająca wypędzenia Niemców. Była to inicjatywa Związku Wypędzonych, który w ten sposób odpowiedział na zmianę sposobu finansowania środowisk wysiedleńczych wprowadzoną przez rząd Gerharda Schrödera. Państwo niemieckie zamiast finansowania „działalności kulturalnej i naukowej środowisk wypędzonych” zaczęło wspierać „działalność odnoszącą się do kultury i historii *sensu lagro* obszarów wypędzenia”²⁷.

Idea powołania Centrum przeciwko Wpędzeniom odniosła sukcesu w środkach masowego przekazu i publicznych dyskusjach w dużej mierze dzięki temperamentowi politycznemu/osobowości politycznej Eriki Steinbach oraz zdolności medioznawczych Petera Glotza. Steinbach od maja 1998 r. kierowała Związkiem Wypędzonych. Dwa lata później stanęła na czele Fundacji Centrum przeciwko Wpędzeniom, która miała zostać organem założycielskim i prowadzącym Centrum przeciwko Wpędzeniom. Glotz został współprzewodniczącym Fundacji Centrum przeciwko Wpędzeniom²⁸.

Koncepcja Centrum przeciwko Wpędzeniom różniła się od wcześniejszych pomysłów upamiętnienia wysiedleni Niemców przede wszystkim wyjściem poza perspektywę narodowoniemiecką. Wypędzenie Niemców ze Wschodu miało być przedstawione na tle wszystkich przymusowych migracji w Europie i na świecie. Miało ono również uwzględniać kontekst, jakimi były poprzedzające wysiedlenia Niemców okupacja Europy przez Niemców oraz związane z nią terror, wysiedlenia i ludobójstwo innych narodowości²⁹.

Wiele wskazuje, że inspiracją dla koncepcji Centrum przeciwko Wpędzeniom stały się nowoczesne formy upamiętnienia Holokaustu. Pomysł powołania Centrum zrodził się mniej więcej w tym samym czasie co decyzja o budowie Pomnika Pomordowanych Żydów Europy w Berlinie. Ewolucji

²⁶ *Pamięć II wojny światowej – debata.*, s. 140–141.

²⁷ Wsparcie przysługiwało „nie dlatego iż jest się wypędzonym, lecz dlatego, że temat działań kulturalnych lub badań dotyczy bezpośrednio lub pośrednio terenów, na których niegdyś żyli Niemcy”; J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 251–252.

²⁸ Tamże, s. 254–255.

²⁹ Tamże, s. 257.

państwa niemieckiego w podejściu do upamiętnienia Holokaustu stała się poniekąd dla działaczy Związku Wypędzonych wyzwaniem – skoro tak wiele robi się dla zachowania pamięci Zagłady Żydów, to nie można dopuścić do zapomnienia ofiar niemieckiego wypędzenia. Niektórzy tę inspirację określają wręcz „holokaustyzacją wypędzenia”³⁰.

Dzięki szeroko zakrojonym działaniom informacyjno-lobbystycznym udało się pozyskać w Niemczech dla idei budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom przychylność uznanych przedstawicieli nauki oraz poparcie niektórych polityków. Szczególnym osiągnięciem było zdobycie początkowo sympatii wśród socjaldemokratów i zielonych – środowisk dotychczas znajdujących się poza gronem sympatyków ruchu wysiedlonych. Natomiast sukcesu nie osiągnięto na arenie międzynarodowej. Fiaskiem zakończyły się próby pozyskania do współpracy przy tworzeniu Centrum krajów, z których pochodzili „wypędzeni”³¹.

Oznaką politycznego sprzeciwu wobec idei Centrum przeciwko Wypędzeniom, jako niemieckiej instytucji ogólnokrajowej stał się pomysł powołania we Wrocławiu międzynarodowej organizacji upamiętniającej przymusowe migracje. Inicjatorem tego był niemiecki socjaldemokrata Markus Meckel, którego wsparli dwaj polscy dziennikarze – Adam Michnik i Adam Krzemiński. Propozycja ta nie miała początkowo wielkich szans na realizację. Zmusiła ona jednak zwolenników Centrum przeciwko Wypędzeniom do ogłoszenia Berlina jako miejsca lokalizacji placówki. W przeciwieństwie do Wrocławia Berlin nie był miastem, które wiązałoby się w jakikolwiek sposób z wpędzeniami. Wskazywało to na chęć ukazania wpędzeń przede wszystkim z niemieckiej perspektywy. Przyczyniło się to do konsolidacji środowisk przeciwnych koncepcji Centrum przeciwko Wypędzeniom, którego manifestem programowym był tekst Christiny Weiss pt. „Nikt nie chce zapomnieć. Ale tylko sieć historycznych warsztatów w całej Europie służy wyjaśnieniu historii” opublikowany na łamach „Die Zeit” na początku października 2003 r. Autorka tego artykułu proponowała stworzenie europejskiego Centrum przeciw Wypędzeniom rozumianego jako „silny związek zdecentralizowanych warsztatów pamięci”, który „nie powi-

³⁰ Określenia tego użyli: E. Hahn, H. H. Hahn, *Die „Holocaustisierung des Flucht und Vertreibungsdiskurses“*. *Historischer Revisionismus oder alter Wien in neuen Schläuchen?*, „DTN – Deutsch-Tschechische Nachrichten”, 2008, nr 8, s. 20; J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 258.

³¹ J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 259–264; W. Bartoszewski, *O Niemcach i Polakach. Wspomnienia – prognozy – nadzieje*, oprac. R. Rogulski i J. Rydel, Kraków 2010, s. 341 in.

nien specjalizować się tylko w problematyce dwudziestowiecznej ucieczki i wypędzeni, lecz także obejmować pamięć o reżimie narodowosocjalistycznym i komunistycznych dyktaturach, jak i zajmować poszukiwaniem korzeni państw narodowych i chorych wizji etnicznej homogeniczności”. Stało się to podstawą do wydania kilka tygodni później przez prezydentów Polski i Niemiec deklaracji i konieczności badań wszystkich europejskich migracji przymusowych w XX w. Instytucję, która miałaby się tym zająć zaczęto nazywać od wiosny 2004 r. Siecią. Niespełna rok później przedstawiciele Polski, Niemiec, Węgier i Słowacji podpisali deklarację o powołaniu Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność, której działalność miała obejmować „analizę, dokumentowanie i upowszechnianie historii XX wieku: wieku wojen, totalitarnych dyktatur i cierpień ludności cywilnej – ofiar wojny, ucisku, podboju, przymusowych wysiedleń oraz represji nacjonalistycznych, rasistowskich i motywowanych ideologicznie”. Sieć miała być platformą współpracy między poszczególnymi instytucjami zajmującymi się badaniem i upamiętnianiem totalitarnej przeszłości³².

Zawiązanie się w Niemczech w 2005 r. wielkiej koalicji z udziałem CDU i SPD sprawiło, że zawarto kompromis w sprawie finansowania instytucji mających upamiętnić migracje przymusowe. W umowie koalicyjnej zapisano, że „chcemy w duchu pojednania ustanowić w Berlinie widoczny znak, aby w łączności z Europejską Siecią Pamięć i Solidarność, lecz także wykraczając poza uczestniczące w niej do tej pory kraje Polskę, Węgry i Słowację – przypomnieć o bezprawiu wypędzeni i potępić je po wsze czasy”. Oznaczało to, że od tej pory państwo niemieckie będzie wspierać zarówno mającą powstać w Berlinie enigmatyczną instytucję zajmującą się migracjami przymusowymi, zwaną „Widocznym znakiem”, jak i powstałą z inicjatywy socjaldemokratów Sieć. Powołaniem do życia „Widocznego znaku” miała zająć się utworzona w 2008 r. „Fundacja Ucieczka, Wypędzenie”. Miała ona „podtrzymywać pamięć o ucieczce i wypędzeniu w XX wieku z uwzględnieniem historycznego kontekstu II wojny światowej oraz narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i zagłady wraz z jej następstwami”. Organizacyjnie podporządkowana została ona Fundacji „Niemieckie Muzeum Historyczne”, pod której zwierzchnictwem została opracowana treść i koncepcja „Widocznego znaku”³³.

³² J. Rydel, *Polityka historyczna...*, dz. cyt., s. 268–276.

³³ Tamże, s. 277–281; R. Formuszewicz, *Przyszły status prawny Widocznego Znaku. Rządowy projekt ustawy o utworzeniu Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2008, nr 3, s. 1–9; http://www.iz.poznan.pl/news/56_Biuletyn%20IZ%20nr%203.%20Widoczny%20znak.1.pdf, (data dostępu: 17.09.2014).

Projekt „Widocznego znaku” był postrzegany jako bliski koncepcji Centrum przeciwko Wypędzeniom i traktowany jako sukces środowiska niemieckich przesiedlonych. Erikę Steinbach traktowano nawet jako matkę chrzestną „Widocznego znaku”. Jak się wydaje były to raczej przesadne interpretacje nowego projektu, który z koncepcją Steinbach łączyła przede wszystkim chęć pokazania niesprawiedliwości wypędzeń i ich potępienie. W „Widocznym znaku” upamiętnienie przymusowych migracji miało się jednak odbyć w „duchu pojednania” i przy współpracy z Europejską Siecią Pamięć Solidarność, co znacząco odróżniało nowy projekt od wcześniejszego pomysłu lansowanego przez Związek Wypędzonych³⁴.

Pomimo zapisu o utworzeniu „Widocznego znaku” w łączności Europejską Siecią Pamięć i Solidarność, projekt ten należy traktować jako czysto niemiecki. Strona polska mimo podchodów Berlina nie zdecydowała się na współuczestniczenie w tym przedsięwzięciu. Jednocześnie nie zamierzano oficjalnie występować przeciwko temu, wstrzymując się z oceną do chwili powstania wystawy. Pełnomocnik polskiego rządu do spraw kontaktów z Niemcami Władysław Bartoszewski wyjaśnił, że „chodziło nam o wyłączenie dyskusji historycznej z bieżącej polityki”³⁵.

„Widoczny znak przeciw ucieczce i wypędzeniom” ma być największym po Pomniku Pomordowanych Żydów Europy niemieckim przedsięwzięciem upamiętniającym przeszłość. Ma stanowić centrum wystaw, dokumentacji i informacji w Berlinie. Najistotniejszą częścią tego centrum ma być wystawa stała, której zwiedzanie ma się odbywać chronologicznie, śladem najważniejszych ucieczek, wypędzeń i migracji przymusowych w XX w. Na wystawie wyodrębniono siedem przestrzeni tematycznych: 1) rozpad imperiów wielonarodowych i koniec I wojny światowej, 2) problematyka mniejszości narodowych w okresie międzywojennym, 3) główne elementy narodowego socjalizmu, 4) II wojnę światową (ze szczególnym uwzględnieniem terroru okupacyjnego i migracji przymusowych), 5) wypędzenie Niemców i nowy ład europejski, 6) uchodźcy i wypędzenie w Niemczech i Europie po 1945 r., 7) tworzenie europejskiej kultury pamięci po 1989 r.³⁶

³⁴ Por. P. Jendroszczyk, „Widoczny znak” – projekt wyłącznie niemiecki, „Rzeczpospolita” 19 III 2008; <http://www.rp.pl/artykul/108746.html?p=1>, (data dostępu: 1.09.2014).

³⁵ Tamże.

³⁶ Koncepcja pracy Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie i wytyczne planowanej wystawy stałej, s. 1–44; http://sfvv.de/sites/default/files/downloads/koncepcja_sfvv_2012.pdf, (data dostępu: 18.09.2014).

Zgodnie z koncepcją „Widocznego znaku” wypędzenia mają zostać pokazane w szerokim kontekście wydarzeń, jakie zaszły w Europie pierwszej połowy XX w. Ponadto koncepcja ta zakłada pokazanie „różnorodności perspektyw w celu zaprezentowania rozbieżnych obrazów historii, zbadania ich konstrukcji i udokumentowania ich procesowości. Przedstawienie różnych horyzontów doświadczeń i wzorów wyjaśnień, które istnieją zarówno między państwami europejskimi jak i wewnątrz ich społeczeństw, umożliwiła rozważenie wydarzeń z różnych punktów widzenia i ukształtowania na tej podstawie własnego sądu”³⁷.

Z koncepcji „Widocznego znaku” przebija przede wszystkim empatia i uniwersalizm. Jest to empatia wobec wszystkich ludzi dotkniętych wypędzeniami. Najważniejsze jest doświadczenie jednostki. Wręcz dochodzi do absolutyzacji prawa jednostki kosztem wspólnoty państwowo-politycznej. Prowadzi to do rozpatrywania na jednej płaszczyźnie przesiedleń będących rezultatem negocjacji między państwami stanowiącymi podmiot prawa międzynarodowego (np. grecko-turecka wymiana ludności z początku lat XX w.) oraz dokonywanych przez okupacyjne reżimy wysiedleń lub deportacji ubezwłasnowolnionych narodów czy społeczeństw (np. wysiedlenia ponad 1,6 mln Polaków z zaanektowanej i okupowanej przez nazistowskie Niemcy Polski)³⁸.

WNIOSKI (PODSUMOWANIE)

W minionym ćwierćwieczu, którego początek wyznaczyły wydarzenia lat 1989/90, postrzeganie II wojny światowej w Polsce i w Niemczech uległo głębokim transformacjom. Zarówno w jednym jak i drugim kraju wpływ na to miała aktywna polityka państwa mająca na celu wspieranie pa-

³⁷ Tamże, s. 8.

³⁸ Niektóre uogólnienia zawarte w koncepcja „Widocznego znaku” nasuwają pewne wątpliwości. Np. kiedy możemy wnioskować, że to państwa narodowe, w domyśle wszyscy, są winni wojennej katastrofy i wypędzeń. Kiedy czytamy, że: „uwzględnić należy obok przyczyn krótkoterminowych i decydujących wojny wywołanej przez nazistów i prowadzonej przez nich okupacji również przyczyny średnio i długoterminowe. Szukać ich należy w rozprzestrzeniającej się przed I Wojną Światową wizji etnicznie jednolitego państwa narodowego i związanych często z licznymi konfliktami stosunkach nowych państw narodowych z ich mniejszościami po 1918 r.”. Ponadto brakuje w koncepcji jednoznacznego określenia tego kto był agresorem. Nie wystarcza tu tylko wskazanie na tandem Hitler – Stalin jako winnych zbrodni. W koncepcji występują również pewne braki merytoryczne. Kiedy mowa jest

o Generalnym Planie Wschodnim ani słowem nie wspomina się o planowanym milionie niemieckich nasiedleńców. Tamże, s. 8.

mięci o II wojnie światowej. Miały miejsce również liczne debaty, które niejednokrotnie przyczyniały się do podważania utartych schematów pamięci o wojnie. Rozwojowi zainteresowania wojną sprzyjały także zachodzące w ostatnich dwóch dekadach intensywne zmiany w formach przekazu i komunikacji masowej. Pojawienie się nowoczesnych mediów, wykorzystujących techniki komputerowe, przyczyniło się do uatrakcyjnienia muzealnych narracji o przeszłości³⁹.

W Polsce lat 90. XX w. nastąpił w debatach publicznych przede wszystkim zwrot zainteresowań ku zagadnieniom zakazanym w okresie PRL-u. Główną osią sporów stał się stosunek do komunizmu. Jednocześnie zabrakło wielkich inicjatyw i przedsięwzięć upamiętniających II wojnę światową. Znaczące ożywienie pamięci o II wojnie światowej przyniósł dopiero przełom XX i XXI w. Przyczyniły się do tego debaty toczone zarówno w Polsce (wokół Jedwabnego, wydarzeń bydgoskich z 3 i 4 września 1939 r., obrony katowickiej wieży spadochronowej oraz Westerplatte) jak i Niemczech (na temat upamiętnienia wysiedlonych i wypędzonych Niemców). Podważały one dotychczas przyjęte spojrzenie na wydarzenia z lat 1939–1945 oraz sposoby ich upamiętniania.

Spore znaczenie dla aktywizacji pamięci o wojnie miało również utworzenie Muzeum Powstania Warszawskiego, w którym w atrakcyjny sposób, z wykorzystaniem nowoczesnych technik, przybliżono współczesnemu pokoleniu historię zrywu powstańczego. Powstanie zostało w nim ukazane przede wszystkim w optyce militarnej. Spotkało to się z krytyką i zarzucaniem narracji muzealnej przedstawiania jednowymiarowego, wyłącznie heroicznego, obrazu powstania.

Do znaczącego ożywienia zainteresowania się wojną przyczyniło się powołanie Muzeum II Wojny Światowej. Z jednej strony decyzja o jego utworzeniu postrzegana była jako polska odpowiedź na próby upamiętnienia w Berlinie niemieckich wypędzeń. Skoro nie mamy wpływu na inicjatywy upamiętniania wojny w Niemczech, to przedstawmy światu własną opowieść o wydarzeniach z lat 1939–1945. Z drugiej strony koncepcja Muzeum II Wojny Światowej zakładająca pokazanie losów Polski i Polaków w sposób wielowymiarowy, na szerokim tle europejskim, założyła inną perspektywę prezentacji obrazu historii niż istniejące Muzeum Powstania Warszawskiego⁴⁰.

³⁹ Na temat wpływu komputeryzacji na współczesne muzea; zob. D. Folga-Januszewska, *Muzea w Polsce 1989–2008*, „Muzealnictwo”, 2009, nr 50, s. 18, s. 32–33.

⁴⁰ Na temat sporu o przekaz polskich muzeów; zob. K. Malicki, *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, (red.) A. Szpociński, Warszawa 2013, s. 249–263.

W Niemczech w dekadzie lat 90. XX w. nastąpił proces pogłębienia pamięci o niemieckich zbrodniach. Dzięki powstaniu nowych muzeów i uaktualnieniu starych wystaw wielu Niemców uświadomiło sobie bolesną prawdę o udziale społeczeństwa niemieckiego w nazizmie. Centralnym elementem tego procesu było szczególne upamiętnienie holokaustu. W następnym etapie, od końca lat 90. XX w., istotną częścią niemieckiej pamięci stało się redefiniowanie tożsamości narodowej. Na zmianę klimatu debaty o II wojnie światowej wpłynęły niewątpliwie takie czynniki jak wymiana pokoleń, czy zjednoczenie Niemiec. Wraz ze zjednoczeniem skończyły się dla Niemców w pewnym sensie polityczne konsekwencje II wojny światowej. Zaczęto postrzegać siebie nie tylko jako sprawców, ale także jako ofiary wojny. W debatach o przeszłości zaczęto koncentrować uwagę nie tylko własnych winach, ale również zaczęto oczekiwać wyznania win cudzych⁴¹.

Nasuwa się pytanie, czy pamięć o wojnie wciąż bardziej dzieli niż łączy Polaków i Niemców? Odpowiedź na to pytanie nie będzie raczej jednoznaczna. Z całą pewnością Polacy i Niemcy inaczej pamiętają II wojnę światową. Budują o niej różne opowieści. Opowieść polska umiejscowiona jest w perspektywie środkowoeuropejskiej, w której podkreśla się zbrodniczą rolę dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i sowieckiego. Narracja niemiecka na pierwszy plan wystawia przede wszystkim opowieść o holokauście oraz niesprawiedliwość cierpienia rodzimej ludności cywilnej, wskazując, że Niemcy również byli ofiarami tej wojny. Te różne punkty widzenia przekonują, że o wojnie nie da się opowiadać bez „okularów” narodowych.

Mimo tych różnic w spojrzeniu na przeszłość otwarte debaty potrafią zmieniać relacje Polaków i Niemców w obszarze pamięci historycznej. Przykładem takiej dobrej współpracy może być otwarta w Berlinie na siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej wystawa „Polacy i Niemcy. 1 września 1939 r. Otchłań i nadzieja”. Została ona uznana za wystawę budującą „wiarygodność w dialogu pamięci obu narodów”⁴².

⁴¹ Szczególnie widoczne jest to w koncepcji „Widocznego znaku”, kiedy zapowiada się prowadzenie międzynarodowego dialogu jednocześnie odwołując się do słów Jana Józefa Lipskiego – „musimy powiedzieć sobie wszystko, pod warunkiem, że każdy będzie mówił o winach własnych”. Por. Koncepcja pracy Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie i wytyczne planowanej wystawy stałej, s. 4; http://sfvv.de/sites/default/files/downloads/koncepcja_sfvv_2012.pdf, (data dostępu: 18.09.2014).

⁴² P. Semka, *Droga do wiarygodności*, „Rzeczpospolita. Plus minus”, 06.06.2009; P. Buras, *Wystawa "Polacy i Niemcy. Otchłań i nadzieja". Furtka w ślepych zaułku*, „Gazeta Wyborcza”, 16.06.2009; http://wyborcza.pl/1,75515,6724546,Wystawa__Polacy_i_Niemcy__Otchlan_i_nadzieja_Furtka.html, (data dostępu: 31.07.2013).

BIBLIOGRAFIA

- [1] Bartoszewski W., *O Niemcach i Polakach. Wspomnienia – prognozy – nadzieje*, oprac. R. Rogulski i J. Rydel, Kraków 2010.
- [2] Bębniak G., *Wieluń, 1 września 1939 r.*, [w:] *Wieluń był pierwszy. Bombardowania lotnicze miast regionu łódzkiego we wrześniu 1939 r.*, (red.) J. Wróbel, Łódź 2009.
- [3] Bömelburg H.-J., *Niemiecka okupacja w pamięci Polaków*, [w:] *Polska i Niemcy. Wojna i pamięć*, (red.) J. Kochanowski, B. Kosmala, Warszawa-Poczdami 2009.
- [4] Buras P., *Wystawa "Polacy i Niemcy. Otchłań i nadzieja". Furtka w ślepych zaułku*, „Gazeta Wyborcza”, 16.06.2009; http://wyborcza.pl/1,75515,6724546,Wystawa_Polacy_i_Niemcy_Otchlan_i_nadzieja_Furtka.html, (data dostępu: 31.07.2013).
- [5] Chinciński T., „*Nasza służba trwa*”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 6.
- [6] Chinciński T., *Niemiecka okupacja w Polsce 1939–1945. Stan i kierunki badań*, „Colloquium”, Gdynia 2013, nr 3.
- [7] Ehmann A., *Rozliczenie z narodowym socjalizmem w Republice Federalnej Niemiec*, [w:] *Polska i Niemcy. Wojna i pamięć*, (red.) J. Kochanowski, B. Kosmala, Warszawa-Poczdami 2009.
- [8] Folga-Januszewska D., *Muzea w Polsce 1989–2008*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50.
- [9] Formuszewicz R., *Przyszły status prawny Widocznego Znak. Rządowy projekt ustawy o utworzeniu Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2008, nr 3; http://www.iz.poznan.pl/news/56_Biuletyn%20IZ%20nr%203.%20Widoczny%20znak.1.pdf, (data dostępu: 17.09.2014).
- [10] Hahn E., Hahn H. H., *Die „Holocaustisierung des Flucht und Vertreibungsdiskurses”. Historischer Revisionismus oder alter Wien in neuen Schläuchen?*, „DTN – Deutsch-Tschechische Nachrichten”, 2008, nr 8.
- [11] Jendroszczyk P., „*Widoczny znak*” – projekt wyłącznie niemiecki, „Rzeczpospolita” 19 III 2008; <http://www.rp.pl/artykul/108746.html?p=1>, (data dostępu: 17.09.2014).
- [12] *Koncepcja pracy Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie i wytyczne planowanej wystawy stałej*, s. 1–44, http://sfvv.de/sites/default/files/downloads/koncepcja_sfvv_2012.pdf, (data dostępu: 18.09.2014).

- [13] Kowal P., *Jak to powiedzieć*, „Polityka” 2010, nr 14.
- [14] Kowalewska A., Szut J., Kwiatkowska M., *Postawy społeczne wobec idei Muzeum II Wojny Światowej*, [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1989*, (red.) M. Andrzejewski, G. Berendt, T. Chinciński, A. Trzeciak, Gdańsk-Warszawa 2010.
- [15] Kwiatkowski P. T., *II wojna światowa w pamięci współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1989*, (red.) M. Andrzejewski, G. Berendt, T. Chinciński, A. Trzeciak, Gdańsk-Warszawa 2010.
- [16] Kwiatkowski P. T., Nijakowski L. M., Szacka B., Szpociński A., *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, wstęp P. Machcewicz, komentarz historyka M. Kula, Gdańsk-Warszawa 2010.
- [17] Machcewicz P., Majewski P. M., *Muzeum II Wojny Światowej. Zarys koncepcji programowej*, „Przegląd Polityczny”, 2008, nr 91/92.
- [18] Malicki K., *Europejski uniwersalizm czy polska martyrologia? Spór o przekaz historii w polskich muzeach w latach 2004–2013*, [w:] *Przeszłość w dyskursie publicznym*, (red.) A. Szpociński, Warszawa 2013.
- [19] Markiewicz T., *Pamięć o Armii Krajowej. Przykład warszawski*, [w:] *Polska i Niemcy. Wojna i pamięć*, (red.) J. Kochanowski, B. Kosmala, Warszawa-Poczdami 2009.
- [20] *Pamięć II wojny światowej – debata. Uczestnicy Włodzimierz Borodziej, Pavel Markovich Polian, Jochen Böhrer. Moderator: Paweł Machcewicz*, [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1989*, (red.) M. Andrzejewski, G. Berendt, T. Chinciński, A. Trzeciak, Gdańsk-Warszawa 2010.
- [21] Pięciak W., *Niemiecka pamięć. Współczesne spory w Niemczech o miejsce III Rzeszy w historii, polityce i tożsamości (1989–2001)*, Kraków 2002.
- [22] Przewoźnik A., Adamska J., *Zbrodnia katyńska. Mord-klamstwo-pamięć*, Kraków 2011.
- [23] Rydel J., *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszłości, idee, praktyka*, Kraków 2011.
- [24] Sawicki Z., *Muzeum Katyńskie i jego relikwie*, [w:] *Zbrodnia katyńska. Historia-rzeczywistość-prawda. Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej w 55 rocznicę zbrodni katyńskiej*, Gdańsk-Gdynia 1995.

- [25] Semka P., *Droga do wiarygodności*, „Rzeczpospolita. Plus minus”, 06.06.2009.
- [26] Semków P., *Na szachownicy mitów i rzeczywistości. Kilka uwag o skutkach odbrązawiania polskiej historii wojskowości*, [w:] *Mity i legendy w polskiej historii wojskowości*, (red.) W. Caban, J. Smoliński, J. Żak, Kielce 2014.
- [27] Szkudliński J., *W sprawie białej flagi na Westerplatte*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2012, nr 4.
- [28] *Wieluń miastem pokoju i pojednania. Centralne obchody 65 rocznicy wybuchu II wojny światowej i dnia weterana 1 września 2004 r.*, Wieluń 2004.

MEMORY OF WORLD WAR II IN POLAND AND GERMANY. DEBATES, MUSEUMS AND EXHIBITIONS

ABSTRACT

This article is an attempt of conducting analysis of main aspects of memory of World War II both in Poland and in Germany between the year 1989/90 and 2014. It also includes an analysis of the process of its development and changes which have taken place in the above mentioned period of time. The article discusses crucial historical debates, museums and exhibitions which deal with World War II. Particular attention was paid to two emerging museums dealing with this subject: the Museum of World War II in Gdansk as well as "A vivid sign against escapes and expulsions" in Berlin.

Keywords:

politics of memory, World War II, the historical debate, museums and exhibitions, Polish-German relations in the historical memory, the Museum of World War II in Gdansk, "A vivid sign against escapes and expulsions" in Berlin.